

Wabiki na okonie

Autor: Jacek Józwiak

Przegląd mojego okoniowego pudełka. I kilka słów o moich ulubionych wabikach na okonie i okonki.

Czuję, że zbliża się czas okoniowej dłubaniny - nie chodzi tutaj o szukanie wielkich garbusów, ale o rekreacyjne wyprawy na różne kanały, jeziora parkowe, fosy, stawiki... Ot, tak na kilka godzin, rekreacyjnie, może po jakiejś kolacyjnej patelniaczki. Mogę się podzielić zawartością jednego z moich okoniowych pudełeczek. To przynęty selekcyjnie wybrane od lat i od lat nieodmiennie skuteczne podczas okoniowych rekreacji... Jedną z najbardziej klasycznych przynęt na okonie - słynna meppsowska Black Fury. Ja najchętniej korzystam z "zerówek". Błystka jest bardzo skuteczna w czystej wodzie. 3. cm ripperek, przezroczysty z brokatem. W płytkich stanowiskach, a także wśród roślin bardzo skuteczny na niewielkie okonki. Ja najchętniej korzystam z odcieni zieleni. Tajna broń na przyrzeczne dołki, zatoczki, łachy, piaszczyste kałuże na przykosach. Używam najmniejszych rozmiarów "Pokutyckich" oraz słynnych cykadek amerykańskich. Niekiedy prowokują do brań nawet najbardziej ospałe okonki. Dwukolorowy ripperek o długości 4. cm - używam go dość rzadko, w chwilach rozpaczy, ale skuteczny okazywał się w głębokich jeziorowych stanowiskach a także w portach rybackich Bałtyku. Klasyczna Eff-zetka z naklejką holograficzną. W tej chwili identycznie produkuje kołobrzeski HRT - błysteczka ta przynosiła mi sukcesy na Zalewie Zegrzyńskim i w ujściu Pilicy. Trzycentymetrowy paproszek w barwie fluozieleni okazywał się rewelacją na wyjątkowo mętnej wodzie. Łowiłem okonki w fosie na Bemowie i w Wiśle, a także na kanałach podczas kwitnienia wody. Ten gębalek jest dobry na wszystko. Schodzi płyciutko i jest bardzo skuteczny, kiedy okonie żerują pod powierzchnią. Daje się też prowadzić nad podwodnymi łączkami, w których jesienią przebywają całe stadka patelniaczków. Żółty, jednobarwny 3. cm ripper - korzystam z niego w mętnych łowiskach, szczególnie wówczas, kiedy przynętę prowadzić trzeba bardzo głęboko. To kolor, który jest widziany najlepiej nawet tam, gdzie już się robi ciemno. Świetny także wieczorową porą. Blaszczyk z przeciążonym korpusem, niby bardzo standardowa, ale malowane na wściekło elementy czasami wyjątkowo skutecznie wabią okonki. Poza tym daje się nią daleko rzucić i prowadzić głęboko. Także bardzo zwyczajny 3. cm twister. Namalowałem mu na ogonku kropki wodoodpornym mazakiem, co okazało się rewelacyjnym pomysłem na Klubowych Mistrzostwach Polski kiedy drużyna "WW" zdobywała championat na Odrze. Warto spróbować. Tym razem bardzo nietypowe barwy - dzięki temu, że jest to "long" daje się prowadzić głębiej także w ostrym nurcie nad kamieniami, między którymi czają się okonki. Co do barw - bywają dni, że im bardziej zaskakujące malowanie, tym lepsze brania. Jeden z moich ulubionych oczojebów Meppsa. Znakomity na mętnej wodzie, ale także na zarośniętych płycznach, np. Narwi i na starorzeczach bużańskich. I jak to Mepps - kręci się znakomicie. Motoroil i herbatka - bez względu na to, czy jest ripperem, czy twisterem, bywa skuteczny w najróżniejszych okolicznościach i na najróżniejszych akwenach. Kiedy nie mam brań na bardziej klasyczne przynęty, zawsze wypróbuję tę kolorystykę. Te kolory, szczególnie w nieco mętniejszej wodzie, okazywały się niejednym razem rewelacją. Zresztą nawet na czystym Sanie, tam gdzie okonie być nie powinny, łowiłem je właśnie na taki szerszeniowy wobler. Tak jak poprzedni wobler, i ten bywa prawdziwym killerem. Okonie są rybkami nadzwyczaj kapryśnymi i po prostu niekiedy - nie mam pojęcia od czego to zależy - taki flagowiec wydaje im się podobać bardziej niż wszystko inne na świecie. To szczególny wobler na późne lato i wczesną jesień, czyli czas, kiedy nad wodami pojawia się ogromna ilość małych żabek. Taki zielonkawy wobler, prowadzony skokami w okolicach szczególnie "zażabionych" może dać świetne efekty. Trzycentymetrowy żółty ripper z czarnym grzbietem - łowiłem nań w portach wiślanych, także na Kanale Żerańskim. Zazwyczaj od niego zaczynam swoje okoniowe wycieczki. To jest druga przynęta na początek ugania się za okoniami - 4 cm wobler o naturalnych barwach, głęboko schodzący o drobnej akcji.